

Plany Powszechnego

Teatr Powszechny w Łodzi będzie dalej grał na dwóch scenach tymczasowych w czasie trwania modernizacji swojej siedziby, a sezonie 2026/2027 zaprezentuje kilka premier i prapremier. W repertuarze znajdzie się między innymi „Dom niespokojnej starości” Michała Buszewicza w reżyserii Tomasza Mana, „Przeminęło z wiatrem” według Michała Siegoczyńskiego, „Taka młoda” Douglasa Maxwella w reżyserii Jarosława Tumidajskiego i premiera w cyklu „Dziecko w sytuacji”. Nowy sezon to także XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych oraz rozstrzygnięcie 8. edycji konkursu „Komedioписание”.

- Sezon 2025/2026 w Teatrze Powszechnym w Łodzi upłynął pod znakiem intensywności i wyzwań – nie tylko twórczych, ale i organizacyjnych. Rozpoczęliśmy strategiczną, największą w historii Teatru Powszechnego w Łodzi inwestycję infrastrukturalną, a Miasto Łódź bardzo nas wspiera we wszystkich działaniach. Po analizie stanu technicznego ścian i fundamentów zleconej przez głównego wykonawcę, Budimex, konieczne były prace wyburzeniowe. Otrzymaliśmy od Budimexu zapewnienie, że już w nadchodzących miesiącach mury zaczną piąć się do góry. Wierzę, że najbardziej wymagający i newralgiczny moment inwestycji i najtrudniejsze rozmowy z Wykonawcą mamy już za sobą – mówi Ewa Pilawska, dyrektorka Teatru Powszechnego w Łodzi.

- W tym sezonie graliśmy na dwóch scenach tymczasowych – musieliśmy nauczyć się nowych przestrzeni, zaadaptować na nie nasze spektakle repertuarowe, zaaklimatyzować się. Tęsknimy za siedzibą przy Legionów 21, ale z powstawaniem budynku jest trochę jak z narodzinami dziecka. Czas oczekiwania, narodziny, dorastanie, czułe wychowanie znajdują odbicie w postaci pięknego, ukształtowanego człowieka – cieszymy się z tej pięknej przygody z budową nowego Teatru i wiemy, że po zakończonej inwestycji nowy Teatr Powszechny będzie przynosił radość kolejnym pokoleniom widzów – podkreśla Ewa Pilawska.

- W minionym sezonie było wiele niewiadomych, ale, co najistotniejsze, udało się nam ocalić tkankę teatru, wspólnotę i naszą więź z widzami. To był chyba najtrudniejszy sezon dla Teatru, dlatego dziękuję Państwu, naszym widzom, że byliście z nami tak tłumnie w tym czasie; że byliśmy razem. Niezwykle miłe było, gdy zespoły i dyrektorzy teatrów goszczących na tegorocznym Festiwalu po spektaklach i długich spotkaniach z twórcami mówili: „macie na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych fantastyczną, świadomą publiczność”. Byliście Państwo partnerem i współtwórcami tego sezonu, za co pięknie dziękuję. Państwa „głód” spotkań i rozmów jest najlepszą motywacją dla twórczości – zaznacza Ewa Pilawska.

- W sezonie 2026/2027 zapraszam na premiery i prapremiery zróżnicowane tematycznie, w różnych estetykach. Zaprosiłam reżyserów do realizacji sztuk, które poruszają problemy współczesnego świata, mówią o kondycji człowieka w różnym wieku, pokazują nowe drogi. Cały czas będziemy poruszać się w szerokim spektrum komedii, mając przekonanie, że w teatrze nie gatunek, a jakość decyduje o wartości artystycznej. Zaczniemy od „Domu niespokojnej starości” Michała Buszewicza, który reżyseruje Tomasz Man. Jarosław Tumidajski wyreżyseruje polską prapremierę „Takiej młodej”, sztuki szkockiego dramaturga Douglasa Maxwella. Spotkamy się z Michałem Siegoczyńskim, który na nowo odczyta „Przeminęło z wiatrem”. Zaprosimy również na kolejną prapremierę z cyklu „Dziecko w sytuacji” – „Trudny przypadek” Davida Craiga. Przed nami także premiery z cyklu „Teatr dla niewidomych i słabo widzących”, a na początku roku XXXIII edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Zapraszam do Teatru Powszechnego w Łodzi! – mówi Ewa Pilawska.

„Dom niespokojnej starości” Buszewicza

6 listopada odbędzie się premiera „Domu niespokojnej starości” Michała Buszewicza w reżyserii Tomasza Mana.

„Dom niespokojnej starości” to pełna humoru, przewrotna opowieść o ludziach, którzy nie zamierzają podporządkowywać swojego życia stereotypom związanym z wiekiem. Zgodnie z zasadami cohousingu zakładają swoistą komunę, aby wspólnie udowodnić sobie i innym, że starość to nie metryka, a stan ducha.

- Zdecydowałem się na ten tekst, bo Buszewicz nie pisze o starości z litością ani na kolanach – pisze z anarchistycznym humorem i bezwstydną witalnością. Mamy tu ludzi z krwi i kości, którzy zamiast cicho czekać na koniec, wolą zrobić rozróbę, żyć po swojemu i walczyć o każdą sekundę bliskości. Wyobraź sobie, że zamiast cicho dożywać swoich dni przy herbatce i drutach, ekipa sześćdziesięciolatków mówi: „O nie, tak to się bawić nie będziemy”. Wywalają z domu stare meble, przestawiają ściany i robią ze starej willi zwariowaną, senioralną komunę – mówi reżyser Tomasz Man.

Buszewicz podejmuje w niej temat przemijania i osławiania śmierci, ale nie jako przewycięzania lęku przed tym co nieuniknione, a raczej upominania się o prawo do życia na własnych warunkach. - Michał Buszewicz napisał sztukę o tym, jak zwać sprzed nosa nudzie i samotności – jest tu wciąganie sproszkowanego kumpla nosem na spróbowanie, spory o to, czy umieranie w krzyżówce idzie pionowo czy poziomo, medytacja na kawałku paluszka beskidzkiego i absolutny brak wstydu, kiedy przyjdzie ochota na odrobinę namiętności. To czysty, błyskotliwy, mocno absurdujący humor i pełna petarda energii na przekór uciekającym latom – zauważa Man.

- To spektakl dla każdego, kto ma dość ugrzecznionego myślenia o starości! Starsi dostaną po prostu potężny zastrzyk odwagi i sygnał, że w pewnym wieku to już naprawdę nic nie trzeba, a wszystko można. Młodszy uśmiechną się, a przy okazji zdadzą sobie sprawę, że ich własni rodzice czy dziadkowie pod warstwą siwych włosów mają w głowach dokładnie ten sam ogień, imprezowy głód i absolutny brak ochoty na bycie „grzecznymi emerytami”. Świetna, bezwstydnie żywa rzecz dla każdego, kto ceni w teatrze dystans, prawdę i potężną dawkę śmiechu – podkreśla reżyser spektaklu.

Próby spektaklu rozpoczęły się w lipcu. Autorką scenografii jest Anetta Piekarska-Man, choreografię przygotowuje Artur Dobrzański, a projekcje Zuzanna Piekarska-Opara. Na scenie zobaczymy Monikę Kępkę, Dianę Krupe, Ewę Sonnenburg, Magdę Zając-Zawadzką, Beatę Ziejkę, Sebastiana Jasnocha, Jakuba Kryształ, Piotra Lauksa, Artura Majewskiego i Adama Marjańskiego.

„Taka młoda” szkockiego dramaturga D. Maxwella w reżyserii J. Tumidajskiego

5 lutego 2027 odbędzie się polska prapremiera „Takiej młodej”, sztuki szkockiego dramaturga Douglasa Maxwella w przekładzie Elżbiety Woźniak i reżyserii Jarosława Tumidajskiego. Charakterystyczne dla twórczości Maxwella jest, że humor traktuje jako narzędzie do mówienia o ludzkich tragediach z dystansem. Widz często śmieje się, by po chwili zmierzyć się z tematami żałoby, samotności czy rozpadu relacji. Sam autor jako główne tematy swoich sztuk wymienia: miłość, stratę, wykluczenie, klasę społeczną i nadzieję na odkupienie.

Akcja sztuki „Taka młoda” rozgrywa się latem 2021 roku, tuż po zakończeniu pandemicznego lockdownu. Spotkanie trójki najlepszych przyjaciół po okresie przymusowych ograniczeń, staje się okazją, by zmierzyć się z bolesnymi doświadczeniami ostatnich miesięcy i odpowiedzieć sobie na

pytanie, czy próba ułożenia sobie życia na nowo przez jednego z nich oznacza zdradę i unieważnienie wszystkiego, co kiedyś ich łączyło.

- W „Takiej młodej” Douglas Maxwell przygląda się stereotypom – zarówno tym o młodych, jak i o tych, którzy mają za sobą znacznie więcej doświadczenia. To sztuka o spotkaniu pokoleń, która zamiast potwierdzać zbyt łatwe wyobrażenia o sobie nawzajem, nieustannie je podważa – mówi reżyser Jarosław Tumidajski.

- Młodość nie okazuje się synonimem naiwności, tak jak dojrzałość nie gwarantuje mądrości i nieomyślności. Każda z postaci wnosi własny bagaż doświadczeń, lęków i złudzeń, a ich konfrontacja prowadzi do stopniowego rozpadu prostych ocen i uprzedzeń. To opowieść o tym, że prawdziwe porozumienie zaczyna się dopiero wtedy, gdy przestajemy patrzeć na drugiego człowieka przez pryzmat wieku i jesteśmy gotowi zobaczyć w nim kogoś znacznie bardziej złożonego, niż wcześniej zakładaliśmy – podkreśla Tumidajski.

- To także sztuka o stracie i żałobie, o tym, że nie istnieje jeden właściwy sposób na jej przeżywanie. Każdy żegna bliskich inaczej, każdy próbuje na nowo odbudować swój świat. To historia o tym, że z najboleśniejnymi doświadczeniami nie da się wygrać, nie można ich też wymazać, można tylko nauczyć się z nimi żyć. Bo pamięć bywa ciężarem, ale jest też jedynym sposobem na ocalenie tych, którzy odeszli – pod warunkiem, że nie będziemy kurczowo trzymać się przeszłości, a pozwolimy, by ta przeszłość stała się częścią nas i naszej... przyszłości. I właśnie dlatego jest to również – a może przede wszystkim – opowieść o miłości i nadziei – dodaje reżyser.

Douglas Maxwell

„Taka młoda”

Przekład: Elżbieta Woźniak,

Reżyseria: Jarosław Tumidajski,

Scenografia: Justyna Elminowska,

Kostiumy: Krystian Szymczak,

Światło: Katarzyna Łuszczuk

Obsada: Beata Ziejka, Jakub Kotyński, Arkadiusz Wójcik, Ada Grodzka (gościnnie, studentka Akademii Teatralnej w Warszawie)

„Przeminęło z wiatrem” według Siegoczyńskiego

Na zakończenie sezonu Teatr Powszechny w Łodzi zaprosi widzów na prapremierę „Przeminęło z wiatrem” w adaptacji i reżyserii Michała Siegoczyńskiego.

Reżyser – znany łódzkiej publiczności z przedstawień „Chciałem być”, „Brancz”, „lovebook” i „Najpierw kochaj, potem strzelaj” – wykorzystuje w swoich spektaklach język filmu, muzykę i kody popkultury, łącząc je z klasycznymi historiami, które przepisuje na nowo, by zadać pytanie o ich znaczenie dla współczesnego widza. Po raz kolejny sięga po dzieło głęboko zakorzenione w zbiorowej wyobraźni. Tym razem punktem wyjścia jest dla niego historia Scarlett O'Hary – bohaterki, która od pokoleń symbolizuje siłę, determinację i niezgodę na porażkę. W adaptacji Siegoczyńskiego „Przeminęło z wiatrem” nie będzie jednak opowieścią o wielkiej miłości z wojną secesyjną w tle. Reżysera interesuje przede wszystkim moment, w którym znany porządek świata rozpada się na oczach bohaterów, a oni sami muszą nauczyć się żyć w świecie rządzonym nowymi zasadami.

- Czy „Przeminęło z wiatrem” może dzisiaj stać się lustrem, w którym przejrzy się nasza

teraźniejszość? Czy tak naprawdę powtarzamy tylko te same historie, które kiedyś już się wydarzyły? A może jednak uda się współczesnej Scarlett O'Harze na nowo opowiedzieć swoją historię i odnaleźć swoje szczęście i spokój w ramionach ukochanego? „Przeminęło z wiatrem” przylapuje świat w tym momencie, kiedy wszystko, co znamy właśnie się kończy, a to, co ma nadejść jest nieznane. Czy to zdanie równie dobrze mogłoby opisać świat, który właśnie nas otacza z roku 2027? Bohaterowie opowieści sprzed lat na scenie Teatru Powszechnego w Łodzi spróbują jeszcze raz oszukać swoje przeznaczenie – mówi reżyser Michał Siegoczyński.

„Przeminęło z wiatrem”

Scenariusz i reżyseria: Michał Siegoczyński,

Scenografia: Justyna Elminowska,

Kostiumy: Sylwester Krupiński,

Obsada: Nel Kaczmarek (gościnnie), Diana Krupa, Beata Ziejka, Sebastian Jasnoch, Michał Lacheta, Paulina Nadel, Kamil Suszczyk, Aleksandra Bogulewska, Karolina Łukaszewicz, Artur Majewski.

W nowym sezonie Teatr kontynuować będzie autorski cykl „Dziecko w sytuacji” (wszystkie premiery w ramach autorskiego projektu społecznie reżyseruje Ewa Pilawska). „Dziecko w sytuacji” od lat porusza ważne problemy społeczne i tematy, z którymi młodzi ludzie mierzą się w okresie dojrzewania. Szesnastą premierą cyklu będzie „Trudny przypadek” Davida S. Craiga.

- Sztuka kanadyjskiego autora opowiada o idei „sprawiedliwości naprawczej” i stawia pytania o odpowiedzialność, winę i przebaczenie. Historia szesnastoletniego Dane’a, który, chcąc zyskać aprobatę kolegów, dopuszcza się aktu wandalizmu, pokazuje, jak poważne konsekwencje może mieć pozornie błahy czyn i życie jak wielu osób może zmienić. Przypomina również, że naprawienie wyrządzonej krzywdy nie zaczyna się od wymierzenia kary, lecz od szczerej rozmowy i wzięcia odpowiedzialności za własne decyzje – mówi Ewa Pilawska

„Trudny przypadek” to opowieść o tym, że przebaczenie wymaga odwagi, otwartości, empatii i gotowości do wysłuchania drugiego człowieka, a prawdziwa zmiana możliwa jest tylko wtedy, gdy próbujemy zrozumieć drugą stronę.

Ważnym wydarzeniem sezonu będzie również XXXIII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych – jeden z najważniejszych festiwali teatralnych w Polsce, od lat prezentujący najciekawsze zjawiska współczesnego teatru, inicjujący ważne dyskusje i będący miejscem spotkań dla artystów i widzów z całego kraju.

Na początku 2027 roku poznamy również laureatów 8. Ogólnopolskiego Konkursu na napisanie współczesnej polskiej komedii „Komedioopisanie”. Konkurs organizowany przez Polskie Centrum Komedii wspiera rozwój nowej polskiej dramaturgii komediowej i zachęca autorki i autorów do podejmowania tematów bliskich współczesnemu widzowi. Komedie to gatunek, który nie ogranicza się bowiem wyłącznie do rozrywki, ale stanowi równie celne co inne formy teatralne, narzędzie do komentowania rzeczywistości. Humor natomiast pozwala spojrzeć na społeczne przemiany i relacje międzyludzkie z dystansem, nie odbierając im przy tym ich rangi i znaczenia. Przeciwnie, pomaga mówić o sprawach trudnych i ważnych w sposób trafiający do szerokiego grona odbiorców.

materiały prasowe

Prace na konkurs można nadsyłać do Teatru Powszechnego w Łodzi do końca października 2026 r.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.powszechny.pl w zakładce Polskie Centrum Komedi.